Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 11. Królewska Huta, listopad 1927 Rok 6.



ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce

z dodatkiem sezonowym żurnali mód.

Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

Przedpłata roczna	Redakcja i Administracja:	Ogłoszenia
W Kraju . . . . 12 zł	Królewska Huta, ulica Wolności 76	1/1 strona 150 złp. 1/2 str. 75 złp., 1/4 str. 40 złp
W Ameryce . . . . 3 dol.	Wydawca:	1/8 str., 20 złp. 1/16 str. 12 złp.
Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.	Wojciech Samarzewski, Król. Huta.	na I. str. o 50% drożej.
	Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.	

Polak „Królem Pracy."

Wśród wielu rekordów zasługuje na szczególną uwagę wysiłek rodaka naszego p. Franciszka Kawęzińskiego, który wysunął się na pierwsze miejsce wśród pracowników całego świata.

Pan Kawęziński, zajęty jako majster ślusarski w jednej z fabryk w Buenos Aires, stanął do „zawodów pracy" i potrafił przez 5 dni i 4 noce pracować przy warsztacie, przerywając jedynie 5 razy na dobę swe czynności na przeciąg 10 minut, celem spożycia posiłku.

Po 105 godzinach pracy p. Kawęziński wziął ciepłą kąpiel i spędził 4 godziny wśród grona swych przyjaciół, którzy na cześć jego wydali bankiet.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 11. Królewska Huta, listopad 1927 Rok 6.



ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce

z dodatkiem sezonowym żurnali mód.

Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

Przedpłata roczna	
W Kraju	12 zł
W Ameryce	3 dol.
Nr. pojedyńczy	1 zł.

Redakcja i Administracja:
Królewska Huta, ulica Wolności 76
Wydawca:
Wojciech Samarzewski, Król. Huta.
Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.

Ogłoszenia
1/1 strona 150 złp. 1/2 str. 75 złp., 1/4 str. 40 złp
1/8 str., 20 złp. 1/16 str. 12 złp.
na I. str. o 50% drożej.

O średnią szkołę techniki krawieckiej w Polsce Zachodniej.

Związku z artykułem, zamieszczonem, w piśmie zawodowem p. t. „O szkołę dla krawiectwa" chciałem i ja kilka uwag dorzucić, gdyż przypuszczam, iż przy budowie tak ważnej naszej placówki, zawodowej, która nam wszystkim bardzo na sercu leży, należałoby omówić wyczerpująco wszelkie projekty, aby tworząc, stworzyć wzór.

Według dotychczasowej praktyki, jedyną szkołą rzemiosła u nas był warsztat mistrza, a głównym wychowawcą młodych adeptatów kunsztu krawieckiego, mistrz i to otoczenie, w jakiem przebywał młodzieniec w czasie praktyki. Wiadomo jednak, iż znaczna część naszych majstrów nie jest dość przygotowana do zadań wychowawczych i dla tego właśnie u nas więcej, niż gdzieindziej kształceniem młodocianych rzemieślników powinno się zająć społeczeństwo, **przedewszystkiem zaś dobrze myśląca część polskich warstw rzemieślniczych**, która przy współudziale państwa powinna się zająć przygotowaniem kadr wykwalifikowanych i obywatelsko wyrobionych fachowców. Wyrobienie charakterów i wychowanie obywatelskie może dać u nas przedewszystkiem dobra szkoła, posiadająca zespół pedagogów — wychowawców, pod kierunkiem których odbywa się, obok nauczania rzemiosła, ugruntowanie w młodzieży zasad, estetycznych i społecznych, i nastrojanie jej na ton odpowiedni do harmonijnego współżycia wzajemnego w społeczeństwie.

Belgja jako państwo handlowe i jedno z najbardziej uprzemysłowionych w Europie, jak również przodujące: Niemcy, Anglja, Francja oraz Czechosłowacja i Austrja zrozumiały w należyty sposób znaczenie rzemiosł, jako poważnego czynnika ekonomicznego i jak słusznie twierdzić można, jednego z najważniejszych podstaw dobrobytu państwa. Tę doniosłość poczęto rozumieć i u nas od kilku lat, czego dowodem jest, że powstały dość liczne szkoły „Rzemieślniczo—Przemysłowe w różnych miejscowościach Polski. Szkoły te zakładane i utrzymywane są przeważnie przez Sejmiki Powiatowe i subwencjonowane przez Rząd.

Zaznaczam, że we wszystkich krajach o wysoko postawionym przemyśle sprawa dobrego wykształcenia fachowców należy do najważniejszych spraw gospodarczych i zarówno Rząd jak i sfery przemysłowe poświęcają tam coraz więcej uwagi zagadnieniem kształcenia zawodowego. W kształceniu tem szkoła zawodowa wysuwa się na pierwszy plan i zaczyna nabierać coraz to większego znaczenia.

Na podstawie mych paroletnich doświadczeń w szkolnictwie zawodowem (pracuję w charakterze kierującego instruktora klasami krawieckiemi) i doświadczeń poczynionych w czasie zwiedzenia kilku szkół zawodowych różnego typu w kraju i zagranicą, zaznaczam, że jeżeli nam chodzi o podniesienie krawiectwa, które w stosunku do innych zawodów jest może trochę zacofane pod względem wykształcenia szkolnego, to musimy siebie zapytać — jakiej szkoły nam potrzeba? A każdy zdrowo myślący odpowie, że „tylko dobrej" której działalność w zupełności odniesie cel zamierzony.

Załóżmy zatem: „Średnią Szkołę Techniczną dla Krawiectwa"!

Szkoła ta powinna stanąć na zdrowych i silnych fundamentach, bo jak ją zorganizujemy, takie będziemy z niej zbierali owoce. Szkoła ta powinna dać społeczeństwu odpowiednio, prawidłowo wykształconego pracownika krawieckiego, co jest nieodzownie koniecznem.

Wszyscy odczuwamy potrzebę takiej szkoły, w której by było można się uczyć i coraz głębiej wnikać i poznawać dokładnie konieczną wiedzą krawcowi, bo szkoła — to nie schronisko, lub instytucja zarobkowa, szkoła zawodowa to także gniazdo oświaty, to forteca wiedzy i tępienia zacofania. Szkoła Techniki Krawieckiej to Idea! Polska Zachodnia jako zamożny i pracowity gospodarz w Rzeczypospolitej ma najwięcej możności do zrealizowania tej pięknej myśli.

Szkoła ta powinna być dla krawiectwa nie tylko okolicznego, lecz całej Polski, wzorem tak pod względem urządzeń jak i jakości robót, nie będzie ona żadnym konkurentem dla rzemiosła, lecz będzie jego ostoją i siłą. Prywatny warsztat nie może i nie powinien nic tracić na tem, że w pobliżu, lub na miejscu istnieje taka szkoła, raczej przeciwnie, powinno nastąpić współdziałanie i wzajemna pomoc.

Szkoła ta dla nas krawców, powinna być „oczkiem w głowie," dziełem chlubnem, bo w niej mają się kształcić mocni ludzie, którzy ulepszą warsztat pracy i podniosą znacznie krawiectwo w kraju. Oto przedewszystkiem musimy dbać sami, a Izba Rzemieślnicza nie odmówi nam możliwej pomocy, jeżeli tą szkołę oprzemy na zdrowych fundamentach, gdyż cały wysiłek M. W. R. i O. P. kieruje się, dziś głównie ku ulepszeniu szkół zawodowych.

Rozmaici są krawcy i różne mają zdania, lecz dla nas cel powinien być jeden, ważny i zasadniczy, złożyć dowód, że krawiectwo, nietylko zagranicą, lecz i u nas ma wolę i zrozumienie, chce i dąży przez nieustanną pracę nad rozwojem krawiectwa i uświadomieniem, przy pomocy szkół!

Rozumiemy doskonale, że inteligentnych fachowców brak nam we wszystkich dziedzinach pracy rękodzielniczej, lecz my ograniczać się musimy, prawie, że wyłącznie do nauczania fachowego. Mamy doświadczenie, że Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowe typu średniego są bardzo kosztowne, a na to nas nie bardzo stać.

Średnia Szkoła techniki krawieckiej wymaga od kandydatów zwykle przygotowania z 7-miu oddziałów szkoły powszechnej lub 3-ch klas gimnazjum (dla tak zwanych Szkół Rzemieślniczo-Przemysłowych wystarczy 5 oddziałów szkoły powszechnej.)

Czas nauki w szkole technicznej typu średniego trwałby jak zwykle 4 lata i absolwenci otrzymywaliby tytuł technika — krawca. W szkole rzem.-przem. wyszkolenie odbywałoby się w ciągu 3 lat, a kończący otrzymałby tytuł czeladnika.

Program nauczania w szkole technicznej obejmowałby:

Rok I pracę warsztatową, rysunek i historję zawodową,

„ II „ „ „ i wstępne wiadomości kroju, oraz rozpoznawanie różnic budowy ciała ludzkiego i t. d. Technologję i zaznajomienie wartości towaru.

„ III pracę warsztatową, krój i anatomję, technologję, towaroznawstwo praktyczne, kalkulację, księgowość i korespondencję, — krótką geografję i historję Polski, ustrój Państwa, literaturę i hiegienę

„ IV specealizację i kupiectwo.

Szkoła ta ma przed sobą tak wielkie zadanie, że powinna być bogato wyposażona w środki służące do zrealizowania jego. Środkami temi są:

a) personel fachowy i stojący ideowo na wysokim poziomie,
b) kursy,
c) obszerny i racjonalnie pobudowany lokal,
d) warsztaty dobrze urządzone i wyposażone w najlepsze maszyny i urządzenia.
e) bogaty zasób pomocy szkolnych pod postacią modeli, okazów i tablic prawidłowej pracy, technologję i t. d.
f) bibljotekę szkolną odpowiednio dobraną.

To są najniezbędniejsze warunki, które musi posiadać szkoła, aby mogła wychować dla narodu krawców — obywateli o wyższych walorach specjalnych i duchowych, a obowiązkiem wychowanków szkoły będzie podnieść wysoko sztandar krawiectwa Polskiego.

Personel nauczający w tej szkole musi stać na wysokości zadania i by wychować swych uczniów, musi osobistem przykładem świecić tak, żeby społeczeństwo, a zwłaszcza rzemieślnictwo odnosiło się do tej szkoły z pełnem zaufaniem i przekonaniem, że tam się młodzież dobrze uczy i wychowuje. Więc instruktorzy powinni swoim taktem i sposobem obcowania z młodzieżą, opartem na wzajemnem zaufaniu urobić w nich przyszłych chorążych krawiectwa. Nauka powinna być celowo systematycznie i według planu prowadzona, a obcowanie z uczniem winno być możliwie jaknajdelikatniejsze, by uczeń w instruktorze widział swego mistrza i opiekuna, aby miał w nim wzór żywy, jakim on powinien być w przyszłości. Instruktor powinien posiadać znajomość pedagogiki krawieckiej, zapał i polot do nauczania, bo inaczej nie podoła nigdy swym zadaniom. Ułożenie programu pracy jest bardzo ważne i trudne, gdyż jak już raz zaznaczyłem, nauczanie musi być systematycznie prowadzone, a od ucznia nie można naraz za wiele wymagać, a na dokładność robót, staranność i terminowość należy zwrócić szczególną uwagę. Podział pracy również należy do umiejętności, by celowo wykorzystać maszyny, żelaza przy prasowaniu, narzędzia i stoły! Instruktor powinien w uczniach wzbudzić ukochanie krawiectwa i szacunek dla całego stanu rzemieślniczego, a także pęd do doskonalenia się w swoim zawodzie, gdyż czyste, solidne i skrupulatne wykonanie pracy świadczy o wartości rzemieślnika. Wielkiej wagi jest również urobienie zamiłowania do porządku i czystości w pracowni i przynależnych ubikacjach — poczucie szacunku do maszyn i wszelkich narzędzi i przyborów, przez delikatne obchodzenie się z niemi.

Jeżeli tak będziemy rozumieli szkołę i **w ten mniej-więcej zorganizujemy sposób**, to stanie się ona źródłem ideałów krawiectwa polskiego.

O wyższą szkołę dla mistrzów — — — — Przy średniej szkole techniki krawieckiej, powinien powstać „Oddział dla mistrzów," którego program nauczania w ciągu tych „kilkumiesięcznych kursów" byłby, prawie że taki sam jak w średniej szkole technicznej, lecz z wyższej dziedziny wiedzy, potrzebnej mistrzowi, oraz zaznajomienie z modelowaniem i projektowaniem mód. By w te wiadomości i wykształcenia uzbrojony mistrz, mógł pokonać wszelkie trudności w swym zawodzie. I tu personel „Profesorski" powinien stać na wysokości zadania!

Lecz nie cudów mamy oczekiwać. — Schiller powiedział: „Że każdy jest kowalem swego szczęścia." Człowiek musi więc sam sobie kuć przyszłość. A tajemnica tego szczęścia polega na tem, że „trzeba się o swój interes troszczyć" by iść naprzód. Nauką w szkole, nie zdobywa się wielkiego talentu, bo do tego niezbędne są wrodzone zdolności, — **ale udoskonalić, spotęgować** można te choćby skromne zdolności jakich nam użyczyła natura.

Wiadomo nam, że dobry krawiec w pojęciu zagranicznym jest obywatelem bardzo cenionym, poważanym i dojść może do różnych wybitnych godności i zaszczytów, bo skończył studja fachowe i ogólne. Podnieśmy zatem i my sztandar krawiectwa Polskiego, wznieśmy go do wyżyn, na jakich już dawno znajdować się powinien, a zrealizujemy naszą ideę wówczas, gdy zawodowa szkoła techniki krawieckiej, o typie średnim powstaje na ziemi naszej Rzeczypospolitej. Idea założenia szkoły dla krawiectwa, niechaj więc żyje! — niech jak najrychlej oblecze się w realne szaty i niechaj prowadzi po tej drodze ogólno—polskie zrzeszenia krawieckie!

Broda Karol.

Brzeziński przemysł konfekcyjny dawniej i dziś.

Polska posiada wiele form i dziedzin gospodarczych i przemysłowych, które ją wyróżniają wśród szeregu państw gospodarczych. Są to przeważnie niskie formy przemysłu chałupniczego. Zaliczamy do rzędu takich chałupnicze tkactwo, rozsiane po całem województwie łódzkiem. Dotychczas niezbadane, nieujęte żadną statystyką, stanowi w wszelkich obliczeniach naszego przemysłu włókienniczego poważną niewiadomą.

Podobnie specyficzną, a nieujętą cyfrowo dziedziną jest pończosznictwo, także rozsiane na terenie całego województwa, ale uprawiane przeważnie na własny rachunek, a nie systemem zarobkowem.

Do tego rodzaju przemysłu chałupniczego zaliczyć trzeba **brzeziński przemysł konfekcyjny.** W porównaniu z chałupnictwem tkackiem i pończoszniczem jest on już zorganizowany i łatwiejszy wskutek tego do ujęcia w formy sprawozdawcze.

Przemysł konfekcyjny w powiecie brzezińskim, jest przemysłem lokalno-tradycyjnym i stanowi oprócz zajęcia stałego dla zawodowych krawców, także zajęcie

uboczne wielu rodzin w czasie wolnym od prac polnych i domowycb.

Składa się, on z przedsiębiorców, czyli producentów, majstrów krawieckich z czeladzią i terminatorami oraz odsprzedawców i agentów podrożujących.

Brzeziński przemysł konfekcyjny już przed wojną osiągnął wysoki stopień rozwoju, stanowił zwartą jednostkę produkcji konfekcyjnej, znaną w kraju, zwłaszcza na bliskim i dalekim Wschodzie.

Takich przedsiębiorców, czy producentów brzezińska konfekcja liczyła przed wojną około stu. W ich ręku spoczywały główne sprężyny całego ruchu. Korzystali oni z kredytów bankowych, niewykluczając nawet Banku Państwa. Oni też organizowali produkcję i zbyt.

Materjały zakupywali w Łodzi. Były to zazwyczaj najlichsze gatunki tkanin, przykrawali go na własnych maszynach i oddawali do szycia krawcom chałupnikom w mieście i na powiecie. Wreszcie przez podróżujących i agentów sprzedawali gotowe ubrania w najdalszych okolicach Rosji jak, na Kaukazie, Wschodniej Syberji, Wybrzeżu Murmańskiem, Mongolji itd.

Znaczną ilość tych wyrobów sprzedawano na miejscu, w Brzezinach, dokąd dwa razy do roku przybywali kupcy rosyjscy po gotowe towary.

Powodzenie miały wyroby brzezińskie wielkie, bo choć były z lichego materjału, były jednak tanie. Podstawą kalkulacji była przedewszystkiem niebywale tania robocizna i masowa produkcja. Jak silnym konkurencyjnie był przemysł brzeziński, dowodzi fakt, że Moskwa, daleko bliżcj położona rynku zbytu aniżeli Brzeziny, mimo że usilnie dążyła do wytworzenia własnego przemysłu konfekcyjnego dla warstw robotniczych i ludności wiejskiej, nie zdołała z tej walki wyjść zwycięsko.

Drugą warstwą, składającą się na brzeziński przemysł konfekcyjny, są rzemieślnicy chałupnicy. Na pierwszem miejscu majstrowie krawieccy, posiadający po kilka maszyn i zatrudniający po kilku robotników. Otrzymują oni zapłatę od sztuki, a z zapłaty tej opłacają dniówkowo robotników swych, stanowiących trzeci najgorzej finansowo usytuowany element brzezińskiego przemysłu konfekcyjnego

Ogółem brzeziński przemysł konfekcyjny zatrudniał przed wojną około 3 500 osób:

100 producentów czyli przedsiębiorców,
100 robotników przykrawczy,
500 majstrów chałupników,
2700 robotników, krawców i czeladników,
100 agentów i wojażerów.

Brzeziński przemysł konfekcyjny pracował przez cały rok bez przerwy po 16 godzin na dobę, i w tem tkwiła jego siła konkurencyjna! Rok 1914 zapoczątkował sześcioletni kryzys. Przedsiębiorcy i niektórzy majstrowie przenieśli się do Rosji. Pozostali zaś, a przedewszystkiem robotnicy, wpadli w krańcową nędzę i pochłonięci zostali przez inne zawody.

Dopiero około roku 1920 rozpoczał się powrót uchodźców i odbudowa przemysłu brzezińskiego. Inflacja pobudziła ten przemysł do żywszej działalnośei i przyczyniła się do nawiązania stosunków z krajowemi rynkami zbytu. Rok 1924 i 1925 znowu przynosły pogorszenie, w roku 1926 rozpoczęła się ponowna poprawa.

Obecnie brzeziński przemysł kontekcyjny zatrudnia około 2 000 ludzi:

przedsiębiorców 60,
robotnik. przy maszynach do wykrawania 60,
właścicieli warsztatów chałupniczych 400,
robotników 1 500.

Redukcja ilości robotników wynosi około 45 %. Jednakże przemysł ten pracuje tylko w dwóch okresach sezonowych (wiosną i jesienią) po 3 miesiące, zatem łącznie 6 miesięcy na rok tylko, przyczem praca trwa tyiko do 12 godzin na dobę. W ten sposób ogólna redukcja stanu zatrudnienia przekracza 75 %. Krótko mówiąc brzeziński przemysł konfekcyjny osiąga tylko 25 % wytwórczości przedwojennej!

Przyczyną tego skórczania się produkcji jest brak kapitałów, brak rynków zbytu i brak organizacji eksportowej.

Wielkie kapitały w Polsbe wogóle nie interesują się chałupniczym przemysłem konfekcyjnym.

Jest toze strony wielkiego przemysłu włókienniczego zyłaszcza łódzkiego karygodne zaniedbanie i opuszczenie w ciężkiej chwili poważnego odbiorcy, jakim był, jesł i będzie masowy przemysł konfekcyjny.

Obecnie brzeziński przemysł konfekcyjny pracuje przeważnie dla polskich kresow wschodnich i małopolskich włoscian. W małych tylko ilościach wyroby brzezińskie idą zagranicę mianowicie do Chin, kolonij holenderskich i Rosji sowieckiej.

Chałupniczemu przemysłowi konfekcyjnemu wielkie usługi oddaćby mógł Państwowy Instytut Eksportowy, ułatwiając mu eksport jego wyrobów.

Brzeziński przemyśl konfekcyjny ma już swoich współzawodników w nowopowstających chałupniczych przemysłach konfekcyjnych w Tarnowie i Chrzanowie w Małopolsce. Powstają one za sprawą małopolskich kupców, którzy przeszczepili brzeziński przemysł na tereny tarnowski i chrzanowski. H. Groński.

Szkoły krawieckie w Belgji.

Nasze krawiectwo miarowe jest jeszcze w powijakach w stosunku do zagranicy i dużo wody upłynie, nim jego wyuczanie nabędzie pewnych konkretnych form.

Celem porównania jako też uniknięcia błędu przy zakładaniu podobnych szkół u nas i obliczeń dla Cechów i towarzystw podajemy na jakich zasadach budowano takowe w Belgji. Tam nie uznawają dziś postępu w zawodzie bez szkół zawodowch. Pierwsza take szkoła dla krawców powstała już w roku 1880 w Brukseli, następna w Liége a dziś jest ich kilka. Pierwszym celem szkoły w Brukseli było stawić czoło fuszerce ubrań i tem samem zapobiedz obniżaniu wartości pracy rękodzinlnicznj. Partactwo i tam się rozgowszechniło, a liczba robotników dopomagająca do niego wzrosła znacznie (to samo widzimy dziś u nas). Związek mistrzów widząc to przyszedł do wniosku, iż przy kształceniu racjonalnem terminatorów pokona współzawodników. Zrazu szkoła napotykała na wiele trudności, uprzedzenia majstrów i obojętność władz rządowych. W pierwszych chwilach istnienia miasto udzieliło 3000 fr. subwencji, resztę zrobiła zabiegliwość fundatorów.

Szkoła krawiecka w Brukseli jest utrzymana kosztem prowincji i miasta. Właściwy zarząd, kierownicy klas oraz delegaci do kuratorjum szkoły są wybierani z grona społeczeństwa krawieckiego. Takowy składa się: z pięciu czeladników, 5-ciu kroj-

czych, Związek mistrzów 5=ciu, Syndyka a miasto wybiera 9=ciu członków razem 24 członków. Wpośród grona nauczycielskiego jest 5 profesorów ale praktycznych krawców do podziału pracy, przyjmowania zamówień, 1 profesor szycia, 1 dla teorji, 1 dla rysunków, 1 dla kroju, 1 dla wyższych kursów i jeden jako gospodarz=kierownik.

W zeszłym roku 26-tym było 80 uczni czyli na 7 uczni jeden instruktor. Nauczyciele rekrutują się przeważnie z kół mistrzowskich i czeladniczych. Opłacani są dość suto, bo 25 fr. na godzinę czyli na nasze 7 zł.

Uczeń zaś płaci za naukę 3500 fr. rocznie czyli na nasze około 80 zł miesięcznie.

Szycia wyucza się w 1=szym roku, w drugim pracuje już samodzielnie lekciejsze sztuki ubrania, w trzecim cięższe naturalnie pod okiem Instruktora.

Potrzebną robotę dostarczają zakłady krdwieckie i płacą według cennika, taryfy dla czeladzi, z czego 15 proc. odpisuje się uczniom na koszta szkoły i przybory. Z czego wynika, że szkoła daje uczniom wiele, tego nie da uczniowi żaden mistrz. Uczeń zapoznaje się zawczasu z techniką pracy i urządzenia postępowego, oraz z teorją krawiectwa i zyskuje dla siebie więcej, aniżeli u mistrza.

Z takiej szkoły wychodzi też młodzież uzbrojona w wszelkie wiadomości potrzebne jej w życiu zawodowem.

Dawniej młodzież się wałęsała, bo nie wszędzie był dobry mistrz i akuratny. Młodzież z braku wiedzy cierpiała biedę i niedolę (to samo też u nas widzimy). Dziś przez szkołę zapoznaje się stale w stylu modnej roboty, ale i życiem praktycznem, co tylko technika zawodowa i praktyka przynosi.

Pracę od mistrzów i magazynów krawieckich przyjmuje się rano, wykończoną odnosi wieczorem, w soboty wypłaca. Mistrz oddający roboty szkole też zyskuje materjalnie, bo nie potrzebuje krojczego ani większej pracowni utrzymywac, zaoszczędzi na opale, świetle i komornem większem.

Jest to idealny problem utrzymywania szkoły, który daje takie rezultaty.

Taka szkoła niższego typu ma i u nas rację bytu i to w każdem województwie jedna. Potem jest jedna na wschodzie i jedna na zachodzie wyższego typu potrzebna, dla czeladników, krojczych, mistrzów i Instruktorów, by nie potrzeba się udawać za granicę.

S.

W sprawie Szkoły Krawieckiej

Działalność Izby Rzemieślniczej Woj Śl.

od jej założenia aż do obecnej chwili.

(Ciąg dalszy).

Pozatem odbyły się trzy posiedzenia Komisji Ustawowej Rady Przybocznej, a mianowicie 17=go kwietnia w sprawie uchwalenia statutu dla Izby, 11=go czerwca i 2=go lipca w sprawie uzgodnienia poprawek do projektu nowej ustawy przemysłowej.

Izba wzięła oprócz tego w roku tym udział w 6 konferencjach, odbytych poza terenem Województwa Śląskiego, oraz w wystawie krawieckiej w Królewskiej Hucie.

Ponadto zwołała Izba zebranie delegatów cechów wszystkich zawodów na dzień 24. września w sprawach podatkowych. Uchwalono na tem zebraniu 8 rezolucyj i wysłano miarodajnym władzom.

W roku tym niemałe kłopoty sprawiała Izbie sprawa finansowa, uregulowanie której nastąpiło dopiero z chwilą rozciągnięcia na górnośląskiej części Województwa Śląskiego mocy ustawy o podatku przemysłowym. — Również wielką troską dla Izby była sprawa projektu nowej ustawy przemysłowej polskiej, która spowodowała Izbę do zwoływania zebrań i brania udziału w różnych konferencjach celem uzgodnienia poglądów i życzeń rzemiosła całego dla uwzględnienia takowych w projekcie nowej ustawy przemysłowej.

O zebraniach tych i udziale w konferencjach zaznaczono już powyżej.

Ponieważ zmieniony podział okręgów pełnomocników okazał się z biegiem czasu jako niedostateczny i nieodpowiadający wymogom potrzeb rzemiosła, postanowiono okręgi te rozszerzyć i podzielić ostatecznie w sposób następujący:

Okręg I — miasto i powiat Katowice, Ruda i Mikołów — p. Jan Śmigiel,
" II — miasto Król. Huta i pow. Świętochłowice z wyjątkiem Rudy, Szarleja i Piekar p. Józef Gaettner,
" III — miasto i powiat Rybnicki p. Ludwik Wróbel,
" IV — miasto i powiat Pszczyna z wyjątkiem Mikołowa p. Teodor Koszyk,
" V — miasto i powiat tarnogórski p. Benke Antoni,
" VI — miasto i powiat lubliniecki p. Glensk Maksym.

Dla Siemianowic, Mikołowa i Mysłowic oraz dla Szarleja i Piekar ustalono podpełnomocników i tak:
dla Siemianowic — p. Karol Murek — mistrz krawiecki — ze Siemianowic,
dla Mysłowic — p. Konstantyn Lodek — mistrz kowalski — z Mysłowic,
dla Mikołowa — p. Wilhelm Klement — mistrz stolarski —
dla Szarleja i Piekar — p. Jerzy Stroka — mistrz fryzjerski — ze Szarleja.

Z biegiem czasu okazała się konieczność utworzenia Komisji dla spraw uczniowskich, ponieważ było wiele spraw ważnych do załatwienia, których Izba sama załatwić nie mogła. — Komisja ta utworzoną została na plenarnem posiedzeniu dnia 17. stycznia 1925 r. — do której weszli członkowie Rady Przybocznej pp.

1. Jan Śmigel, 2. Henryk Gambiec, 3. Henryk Pakuła, 4. Józef Gaetner, 5. Karol Murek, 6. Paweł Lottera, 7. Ryszard Klehr.

Zdaniem tej Komisji było uregulowanie spraw terminatorskich.

Zaznaczyć wypada jeszcze, że Izba w roku 1924-tym poczyniła starania około utworzenia „Domu Rzemieślniczego" jako ogniska rzemieślniczego, któreby stało się głównym czynnikiem rozwoju rzemiosła śląskiego. — Ponieważ warunki gospodarcze tak Państwa jak i gmin nie pozwoliły Izbie spodziewać się pomocy materjalnej władz, przeto musiała się Izba chwycić samopomocy celem stworzenia wspomnianego ogniska. Akcja ta narazie z powodu ogólnego kryzysu i zastoju gospodarczego stanęła na martwym punkcie, lecz spodziewać się należy, że cel tak pożyteczny zostanie w niedalekiej przyszłości w zupełności osiągnięty.

Po utworzeniu pierwszych Komisyj Mistrzowskich dawał się odczuwać brak dokształcenia obywatelskiego u kandydatów zgłaszających się do egzaminu mistrzowskiego. — To też Izba idąc na rękę tym kandydatom urządziła pod kierownictwem kwalifikowanego nauczyciela szkoły dokształcającej p. Władysława Rękosiewicza kursa przygotowawcze

Rozszerzenie Wydawnictwa „ODZIEŻY".

Mając pokażnej ilości prenumeratorów naszego pisma jego rozwój do zawdzięczenia postanowiliśmy je rozszerzyć na wielką skalę. Mianowicie od nowego roku będziemy dodawali do gazety wszelkie żurnale. Tak: Jeden sześciokolorowy obraz ścienny, jeden duży album stołowy luksusowy również sześciokolorowy, jeden album kieszonkowy oraz do kilka numerów pojedyńcze obrazy. Wszystkie te żurnale będą dodawane dwa razy rocznie, raz na sezon latowy, raz na sezon zimowy. Żurnale te będą najnowsze mody angielskiej i wiedyńskiej.

Od wielu czytelników usłyszeliśmy skargę na drogość żurnali, których prenumerują żagranicą, płacąc za nie drogo, bo aż do 42,— zł. półrocznie.

Chcąc naszych krawców uniezależnić zupełnie w tem zakresie od drogich obcych wydawnictw postanowiliśmy podnieść prenumeratę ODZIEŻY wraz z wszelkiemi żurnalami tylko do 18,— zł. półrocznie, aby umożliwić tem sposobem **każdemu zaprenumerowanie owych żurnali.** Każdy rozsądny krawiec musi przyznać, że same żurnale są większej wartości. O wartości i bardzo gustownem wykonaniu tych żurnali przekonali się czytelnicy, którzy w tem sezonie posiadali nasze żurnale, choćby nawet tylko ostatni żurnal kieszonkowy. Żurnale będą każdemu prenumeratorowi dostarczone z początkiem lutego na sezon latowy a na sezon zimowy z początkiem sierpnia każdego roku.

Postawiliśmy tem sposobem wydawnictwo nasze na równi z wydawnictwami zagranicznemi i jesteśmy pewni, że spotkamy się tu z zupełnem uznaniem szerokich mas czytelników.

Ponieważ jesteśmy związani dużemi wydatkami na zaprowadzenie tych żurnali, dlatego jesteśmy zmuszeni prosić Szan. prenumeratorów o punktualne uiszczenie prenumeraty.

Zaznaczamy również, że nie każdy prenumerator jest obowiązany abonować ODZIEŻ z wszelkiemi żurnalami. **We własnem interesie jest to jednak jego powinnością.** Komu naprawdę trudno będzie ze względów materjalnych zapłacić 18,— zł. półrocznie będzie mógł ODZIEŻ w tem stanie w jakiem znajduje się obecnie dalej prenumerować.

Ponieważ w dzisiejszych czasach może sobie tylko ten krawiec klijentelę utrzymać, który faktycznie o to dba, aby im na każdy sezon przedstawić najnowsze mody. Dlatego apelujemy jeszcze raz do wszystkich, aby z tej sposobności zaraz korzystali. Wydatek jest skromny, ale korzyści pokaźne.

Aby móc ustalić nakład, prosimy dołączoną do dzisiejszego numeru kartę **natychmiast wypełnić i przysłać ją nam odwrotną pocztą.**

Liczemy z pewnością, że ani jeden czytelnik nie odwlecze tę sprawę i natychmiast przyśle nam wypełnioną kartę.

W tem oczekiwaniu kreślimy się z wysokiem szacunkiem.

Wydawnictwo Odzieży.

tak w Katowicach jak i w Rybniku i Lublińcu. — Kursa te odbywają się w Katowicach perjodycznie zależnie od ilości zgłoszonych kandydatów, natomiast w innych miejscowościach z powodu słabej frekwencji zainteresowanych urządzania podobnych kursów zaniechano.

Z końcem roku 1924 powiększyły się agendy Izby do tego stopnia, iż takowa była zmuszoną powiększyć persone biurowy.

Po utworzeniu przez Urząd Wojewódzki pierwszych Komisyj Mistrzowskich zaczęła ilość kandydatów do egzaminu stale wzrastać, co wymagało większego nakładu pracy około opracowywania wniosków i podań odnośnych kandydatów.

Również powiększyła się konieczność tworzenia nowych Cechów w miarę potrzeby ochrony poszczególnych gałęzi zawodów niezorganizowanych dotychczas w cechach. — Dla tych zawodów niezorganizowanych istniały przy Izbie osobne Komisyje Egzaminacyjne na czeladników i to w liczbie 161

Rok 1925.

O ile w roku poprzednim było wszystkich Cechów 99 (w tem 60 przymusowych a 39 wolnych), z których 8 zostało w rosu 1924 zatwierdzonych, to w roku 1925 liczba Cechów wzrosła o 7. W tworzeniu zaś było Cechów 13, a głosowanie o utworzenie tychże zarządzone zostało w ciągu roku wśród 6 Cechów.

Szczególną uwagę zwrócić Izba musi na wysiłki swe w kierunku należytego rozwinięcia swych agend, co jej się mimo szczupłych funduszów, stojących jej do dyspozycji, po większej części udało.

Izba bowiem miała do dyspozycji niecałe 40 tysięcy złotych z 15procentowego dodatku do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

W roku 1925-tym załatwiono 1404 aktów; oprócz tego wystosowano do wszystkich Cechów 18 okólników, zaś do Komisyj tak czeladniczych jak i mistrzowskich 9 okólników. Porad i wyjaśnień udzielono blisko 900 rzemieślnikom. Na 46 zebrań i uroczystości cechowych delegowała Izba swych przedstawicieli i prelegentów. — Pozatem wzięła Izba udział w następujących zjazdach i posiedzeniach: w dwóch zjazdach cechmistrzów miasta Katowic, odbytych w sprawie szkoły dokształcającej, w jednem posiedzeniu delegatów cechów katowickich w sprawie uczniowskiej, w jednym Zjeździe wszystkich cechmistrzów okręgu Izby i w jednym Zjeździe przewodniczących Komisyj czeladniczych.

Posiedzeń Rady Przybocznej Komisarza Izby odbyto w roku 1925 dwa. Również odbyło się jedno posiedzenie pełnomocników, trzy posiedzenia Komisji Rady Przybocznej w sprawie uczniowskiej i w sprawie dyplomów mistrzowskich, uzyskanych przez Komisje w innych dzielnicach Polski i zagranicy.

Ponadto wzięła Izba udział w 14 konferencjach i zjazdach, odbytych bądź to poza terenem Województwa Śląskiego, bądź też w obrębie samej Izby. Dnia 15. marca tego roku odbył się w Katowicach Zjazd Prezesów i Syndyków Izb Rzemieślniczych Zachodniej Polski, którego uczestnicy wzięli w manifestacji, odbytej w rynku katowickim przeciw zakusom na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej, gremjalny udział.

W tym roku zatwierdzono dalsze 3 Komisje Egzaminacyjne na mistrzów (dla zawodów: cukierniczego, tapicerskiego i brukarskiego) jak również 4 Komisje Egzaminacyjne na czeladników przy Izbie, — Egzamin mistrzowski złożyło w tym roku ogółem 300 kandydatów w różnych zawodach.

Dalej uregulowaną została kwestja sporna dyplomów mistrzowskich i egzaminów, zdanych w innych dzielnicach Polski jak również przed Komisjami, na terenie niemieckim. Posiedzenie w tej sprawie odbyło się dnia 11. grudnia.

Również kwestja liczby uczni, mogących być trzymanymi w warsztatach rzemieślniczych, została uregulowaną na posiedzeniu plenarnem Izby w dniu 5. listopada. Zatwierdzenie jednakowoż tej kwestji przez odnośną władzę jeszcze dotychczas nie nastąpiło.

Rok 1926.

Dokończenie nastąpi.

Jak powodzi się warszawskim konfekcjonistom damskim?

Z Warszawy otrzymujemy następującą korespondencję:

Stan konfekcji damskiej oceniają u nas więcej, niż średnio dobry. Ubiegły sezon wiosenny i letni przeszedł ku ogólnemu zadowoleniu wytwórców i handlowców. Jednakże nie zdystansował wiele lub wcale takież sezony roku zeszłego.

Obecna chwila międzysezonowa odbywa się przy normalnym ruchu, charakteryzującym ten czas ogórkowy. Z nastaniem sezonu jesiennego i zimowego ruch się wzmoże znacznie.

Charakterystyką damskiego przemysłu konfekcyjnego w Warszawie jest jego szalone wprost rozdrobnienie. Nie mamy właściwych fabryk, a jedynie kilkadziesiąt większych pracowni, zatrudniających po kilkadziesiąt sił wytwórczych, trudniących się równocześnie wyrobem konfekcji damskiej oraz handlem zarówno hurtowym jak i detalicznym.

Oprócz tych poważniejszych wytwórni istnieje wprost niezliczona ilość drobnych, mniejszych pracowni konfekcyjnych, niezdolnych do masowej produkcji, a przyczyniających się wybitnie do potęgowania konkurencji zawodowej. Wskutek tego ceny artykułów z konfekcji damskiej są już od pewnego czasu bardzo niskie, a zbycie towaru utrudnione

Największą wadą warszawskiego, damskiego przemysłu konfekcyjnego jest brak organizacji. Zaledwie kilkanaście największych konfekcjonistów należy do zrzeszenia, reszta w olbrzymiej większości pracuje izolowanie, bez wzajemnych względów i łączności. A jednak własny interes konfekcjonistów mniejszych i większych, złagodzenie walki konkurencyjnej, stworzenie jednolitej, racjonalnej polityki cen, domagają się jak najrychlejszego skupienia i zorganizowania w jeden wspólny związek.

Import gotowych wyrobów konfekcji damskiej jest minimalny. Produkcja krajowa nasyca zupełnie rynek miejscowy i prowincji. Tak samo i jakość produkcji krajowej odpowiada życzeniom i potrzebom konsumentek.

Zato sprowadza Warszawa niemało materjałów dla lepszej konfekcji damskiej. Materjałów na wyroby wykwintniejsze sprowadza się do 50 proc., 5% jedwabiu przeważnie że Szwajcarji, Francji i Anglji. Są to w pierwszym rzędzie jedwabie i półwełny. Wogóle sprowadzanie tych luksusowych artykułów z zagranicy jest połączone ze znacznemi trudnościami, to też konfekcjoniści importują niechętnie i czynią to tylko w tych wypadkach, kiedy dany towar w kraju rzeczywiście produkowany nie jest. Ta okoliczność usprawiedliwia ich wobec krajowego przemysłu tekstylnego.

Ani fabryki, ani mniejsze pracownie konfekcyjne nie importują towarów na własną odpowiedzialność, ale nabywają je na miejscu od hurtowników. Zagranica ma w tej dziedzinie — z powodu przykrych doświadczeń z okresu inflacyjnego kryzysu gospodarczego bardzo osłabione zaufanie do naszego rynku, a raczej do naszych małych fabrykantów i właścicieli zwykłych pracowni; dlatego też zagraniczni przemysłowcy i kupcy sprzedają swój towar tylko pierwszorzędnym firmom.

Kupcy zagraniczni udzielają kredytów 90 do 120 dni, na weksle lub na otwarty rachunek, zależnie od tego, z jaką firmą mają do czynienia. Hurtownicy warszawscy sprzedają żądany towar miejscowym konsumentom mniej więcej na tych samych warunkach. Wypłacalność w ostatnich czasach jest bardzo dobra, o bankructwach się nie słyszy, protestów — ilości minimalne. J. T.

O naprawę dziedziny krawieckiej.

Każdy krawiec postępowy śledzi tylko zatem, by zawsze wymyślić coś nowego, a przez to zwerbować sobie klijentów. I bardzo słusznie bo gdyby nie myslał i działał krawiec, to może zupełnie pozostać bez pracy. Dlatego tak jest, że obecenie jak to się zwykle gada „świat jest postępowy“ mody z roku na rok się zmieniają, i przez to samo coraz grymaśniejsze mody klijentów. Prace wykonywać trzeba solidnie, bo inaczej to krawca niepostępowego nazwią „partaczem“ a więc by tego uniknąć musimy się gnać gdzieś po informacje i to nigdzie indziej jak tylko do „Odzieży“. Zdawało by się że niema w Polsce zakątku, gdzieby krawcy nie czytali „Odzieży“. Otóż nie — są jeszcze okolice gdzie krawcy zarówno i krawcowe nieznają własnego organu. Że tak jest to już wina jest Zarządów zrzeszenia krawieckiego, zarządy powinny gremjalnie sprowadzać „Odzież“ i rozesłać krawcom którzy znajdują się w danym zrzeszeniu. Takie zarządy nazywałyby się wówczas że są one duszą kołaczącą ku polepszeniu własnej dziedziny krawieckiej. Wszystkie nawoływania moje w zeszłych numerach „Odzieży“ zostawałyby bez skutku.

Mamy jednak nadzieje że od nowego roku, w rzemiosłach następują kolosalne zmiany, co jest bardzo porządanem. Ustawa rzemieślnicza zatwierdzona dekretem P. Prezydenta Rzeczyp. z. dn. 7 czerwca 1927 r. obowiązywać ma od 1928 r. A więc czekamy tej chwili, ku polepszeniu naszego zawodu, o czem decydowac ma ustawa najwyższego władcy Prezydenta Mościckiego.

Maksymiljan Kowalczyk,
gm. Czastary, pow. Wieluń.

Kto będzie miał prawo trzymać terminatorów?

Wprawdzie na terenie b. zaboru rosyjskiego prawo to było zastrzeżone jedynie dla mistrzów cechowych, lecz z biegiem lat pozostało ono na papierze i ucznia (terminatora) trzymał każdy, kto chciał!

Mimo to, iż przywilej przedstawiania ucznia do wyzwolin w cechu przysługiwał tylko mistrzom, iż cech zasadniczo powinien był wymagać zapisania ucznia w odnośnej księdze, ustalonego okresu nauki, lecz... różnie to bywało. Pozatem, liczni pracodawcy posługiwali się młodzieżą, używając ją jako młodocianych pracowników, co gorzej, częstokroć wprowadzali w błąd opiekunów, obiecując im, iż młodzieniec gdzieś i kiedyś zostanie wyzwolony na czeladnika. Wypadków takich zwykłego oszustwa było bardzo dużo, ofiarą padali zwykle chłopcy wiejscy, opiekunowie których słabo orjentowali się w sytuacji.

Nowa Ustawa Przemysłowa sprawy te traktuje wyraźnie i stanowczo, Oto na przyszłość przyjmować ucznia na naukę wolno będzie jedynie osobom, które posiadają tytuł mistrza rzemieślniczego.

Jedynie w ciągu trzech pierwszych lat po wprowadzeniu w życie Ustawy Przemysłowej. prawo to przysługiwać będzie również czeladnikom, posiadającym za sobą pięć lat pracy czeladniczej, oraz osobom, które przynajmniej osiem lat wykonywują samodzielnie rzemiosło. O ile jednak osoby te po upływie trzech lat nie uzyskają tytułu mistrza rzemieślniczego, to tracą prawo trzymania uczniów.

Nowa Ustawa rozciąga baczną opiekę nad sprawą uczniowską.

I tak np. trzymanie ucznia może być zabronione przez władze tym mistrzom, którzy popełnili przestępstwa przeciw moralności, lub z chęci zysku. Władza przemysłowa będzie rozciągała kontrolę nad warsztatami, aby uniemożliwić obohodzenie przepisów o uczniach.

Iość uczniów będzie kontrolowana przez władze, aby nie była zbyt dużą, przyczem cechy będą mogły postanowić, ilu uczniów wolno trzymać sposób zawierania umowy, wypadki rozwiązania jej i t. d. ustalić wszystko to jest dokładnie przewidziane w Ustawie. Izby Rzemieślnicze władza przemysłowa i cechy będą miały duże uprawnienia w zakresie regulowania sprawy uczniowskiej, co powinno być z korzyścią dla kształcenia młodego pokolenia rzemieślniczego, tak niezbędnego dla dalszego rozwoju rzemiosła.

Sposób założenia szkoły zawodowej-krawieckiej.

1. Najpierw założyć duży warsztat krawiecki udziałowy, przez majstrów dostarczających pracy.

2. Podzielić go na oddziały tak, żeby możliwie każdy oddział miał swego kierownika majstra — nauczyciela,

Oddziałów takich otworzyć 6,

Kurs nauki trwa 3 lata.

I. oddział — początkowa nauka szycia różnolitego, nauka prasowania i szycia na maszynie.

II. oddział — nauka szycia na różnych reperacjach i prasowniach, nadto nicówki i czyszczenie plam.

III. oddział — przejście ucznia do warsztatu robót spodni.

IV. oddział — warsztat wyrobu kamizelek.

V. oddział — pracownia dużych sztuk t. j. marynarek, palt itd.

VI. oddział — sztuki figurowe jak surduty, smokingi, fraki itd. lub przejście do warsztatu jakiego majstra, jako czeladnik podręczny.

1. W ten sposób założoua szkoła może się utrzymać o **siłach własnych**, bo od drugiego oddziału dana jest w szkole możność zarobkowania kierownikowi nauczycielowi a także czeladnikowi a nawet i uczniowi. Ostatniemu możnaby również płacić zwłaszcza w ostatnim czasie trwania nauki.

Szkołę należałoby tak urządzić, by każdy oddział posiadał możliwie jeden pokój a oprócz oddziałów potrzeba jeszcze na kancelarję i na przyjmowanie robót od majstrów i klienteli. Pieniądze zebrane z czystego zysku należałoby obrócić **na maszyny najnowszych konstrukcji**, na kupno **żelazek** i **stołów**. We wzorowych warsztatach tych należy dbać o urządzenia hygjeniczne,

3. Ze szkoły takiej możnaby po dwuch do trzech latach korzystać z pomccy otrzymanych — jako podręcznych — do poszczególnych majstrów.

4. Całkowity kurs nauki trwałby do trzech lat i to dwa i pół roku w szkole a pół roku u majstra w warsztacie. Po przebyciu trzy letnim dopuszczonoby ucznia do egzaminu na czeladnika przed Komisją egz.

5. Podręcznik mój zaofiaruję powstać mającej szkole krawieckiej, co ułatwi bardzo uczniom nabycie wiedzy zawodowej od podstaw oraz pamięciowe ogarnięcie ich.

Łódź. W. Ł.

Znaczenie i przyszłość szkoły dla krawiectwa!

Nie mogły przejść echem artykuły w „Odzieży" ze sierpnia b. r. na str. 4 i 15 pod t. „Kilka uwag o bolączkach w zawodzie krawieckim" przez Szan. Kolegę J. Szkudlarka oraz artykuł pod t. „Co każdy krawiec wiedzieć powinien?" przez Szan. Kolegę K. Brody. Czy czytelnik „Odzieży" skoro dobrze pojął te artykuły, musi wydać odnośnym autorom najlepsze świadectwo. Ci Szan. Koledzy wykazali że piastują godnie swe stanowisko wśród zawodu naszego, świecąc jasnem i wzniosłem przykładem. Rozwodzić się nie będą o osobach powyższych autorów, gdyż artykuły mówią jasno dobitnie kim są, co zamierzają i do czego pragną dążyć. Otóż te artykuły dają obraz na jakiem stanowisku ma stanąć krawiec wśród dzisiejszej sytuacji, oraz postępu czasu. Tu powiedzieć nam należy że kierunek dany jest wspaniały i wniosły, tylko chodzi jak to uruchomić jak to działać. A zatem jest dane hasło że my musimy o sobie stanowić, sami działać i tworzyć, aby zawód nie pozwolić podeptać. W tym wypadku należy napierać Izby rękodzieln. Wojewódzkie oraz Cechmistrzów. Jeżeli cech posiada na czele swego przewodniczącego, to chyba tylko takich ludzi, którzy dobitnie pojmują wszelkie potrzeby zawodu. Najzawilszą kwestją są szkoły zawodowe, o których odbija się sens wspomnianych artykułów i gdzie nacisk się kładzie że szkołą zawodową najlepsze wyniki dla zawodu naszego spodziewać się można. Otóż zdarzy się niejednokrotnie wypadek i to nawet od samego Cechmistrza że rozkładając ręce powiada nic się nie da zrobić. Taki argument stanowi tylko o naszej indolencji. Wszystko da się zrobić tylko zdobyć się na hart silnej woli i wpostanowienie a przy otwartem umyśle dojdzie się do celu. Cechmistrze grupując swych członków, przedstawić dobitnie znaczenie szkół zawodowych i poszczególne cechy aby składali co tylko wmożności ich stanu majątkowego na cele budowy szkół zawodowych i w ten sposób sami stwarzać to o czem dzisiaj nikt niema troski. Szkoły zawodowe swem planem nauki oraz racjonalną wiedzą uszlachetnia całe rzecze zawodu, nadaje powagę zawodowi i przynosi wzniosły i nieoceniony pożytek. Zatem hasło wzniesienia zawodu poczynać od szkół zawodowych i to ceną krwawych trudów, byle tylko zawodowi przysporzyć ludzi, którzy staną godnie wśród społeczeństwa Ci właśnie zwartą masą dopiero

zdziałają, gdyż będą posiadać pewną broń a to rozległą wiedzą zawodową i poniekąd godną inteligencję. Od zachodu idzie kultura i też na zachodzie naszych połaci ziemi niechaj staną szkoły i sprawą tą niechej się przejmą cechy całej Polski, boć to w ich interesie.

Lwów. Stanisław Kurz.

Obudźcie się Rzemieślnicy!

Wybory do Izb Rzemieślniczych przed wami.

Wybory do Izb Rzemieślniczych mają być ogłoszone lada dzień. Dla rzemiosła chrześcijańskiego będą one dniem decydujących o jego przyszłym losie. Jeżeli zdołamy zapewnić sobie odpowiednią większość mandatów w przyszłych Izbach, to będziemy skutecznie dbać o byt naszych warsztatów, a więc i naszych miast.

Ogół rzemieślników niedocenia powagi sytuacji śpi. Ogół rzemieślników nie zdaje sobie sprawy z tego, czem jest nowa Ustawą Przemysłowa, czem będą Izby. Bo są nawet tacy, którzy sądzą, iż Izby będą służyły dla nakładania podatków. Nieświadomość ta byłaby śmieszna, gdyby nie była żałosna i zastrzaszająca. Ona doprowadzi do przegrania wyborów. Winę ponoszą organizację rzemieślnicze, które w ciągu czterech lat za mało dbały o uświadomienie swoich członków. Ponoszą ją i nadal, gdyż większość z nich w dalszym ciągu spoczywa w bezwładze i lenistwie. Nadchodzi ostatni moment, gdy należy wstrząsnąć sumieniem rzemieślnikow, powiedziec im, iż jeżeli przegrają teraz, to przegrywają na długie lata.

Każdy rzemieślnik, tak cechowy, jak i do cechu nie należący **musi** wiedzieć, czem będą Izby Rzemieślnicze, jakie znaczenie będzie miało oddanie przez niego głosu, jakiem przestępstwem wobec polskiego rzemiosła będzie zaniedbanie tego obowiązku.

Organizacje i cechy **muszą** dotrzeć do najdalszych warstatów na swoim terenie, obudzić spiących, uświadomić ciemnych, zmusić wszystko do pomyślenia w wyborach, o zależnym od nich własnym losie.

Pragnąc dopomóc w tej akcji, Centralne Tow. Rzemieślnicze opracowało specjalny referat uświadamiająco-agitacyjny, który winien być zapotrzebowany przez każdy, najmniejszy nawet cech i pojedyńczych rzemieślników. Referat ten odczytany na zebraniu przyczyni się niewątpliwie do uświadomienia słuchaczy i skłoni ich do zajęcia się poważnie sprawą wyborów do Izb.

Budowa szkół rzemieślniczych.

Muzeum Rzemieślnicze w Łodzi. Łódzkie Kuratorjum Szkolne zamierza otworzyć w najbliższym czasie wzorową szkołę zawodową i zorganizować obok niej Muzeum Rzemieślnicze.

Budowa Szkoły Rzemieślniczej w Działdowie. Tow. Szkoły Rzem. w Działdowie zakupiło dom, w którym pomieszczona zostanie Szkoła Rzem. Min. Ośw. przeznaczyło na cele tejże Szkoły 40.000 zł. tymczasowej subwencji.

Budowa Szkoły Rękodzielniczej w Kaliszu. Rząd wyasygnował na cele Szkoły Rzemiosł w Kaliszu 150.000 zł., które Magistrat tamtejszy otrzymał przez Bank Polski.

Gmach dla Szkoły Handlowej w Grudziądzu. W Grudziądzu toczą się pertraktacje o nabycia gmachu dla Szkoły Handlowej.

W Krakowie powstaje szkoła rzemiosł miasto podarowało porcelę a ministerstwo Oświaty dało fundusze pod budowę.

Król. Huta miasto daruje parcelę pod szkołę mechaniczno hemiczną. I tak powstają liczne budowle rzemieślnicze dla różnych zawodów, lecz dla krawiectwa musimy się sami starać.

Nowe zajęcie dla Kobiet.

W kierunku reklamy robimy pewne postępy. Przedewszystkiem okna wystawowe coraz więcej zdradzają dążenia do upiększenia się. I są coraz ładniejsze. Panują tam jeszcze pewien chaos i gwałtowna chęć pokazania wszystkiego naraz, ale już jest lepiej. Komispol, Szczerbiński, Jabłkowscy, Herse, Krzysztof Brun i Syn, Arct. Kiltynowicz, Wende, Rokicki, Złocień, pokazuje nam, że można z okna zrobić coś pociągającego. Ale wszystko to jeszcze mało.

Nie umiemy wykorzystać rekwizytów. Okno to tak jak dekoracja teatralna. Ładna dekoracja okna, ladnie pomyślanie i artystycznie wykonane tło ułatwi urządzenie wystawy. Kilka artykułów wystarczy.

Kawałek aksamitu a na nim jeden wazon kryształowy z różą będzie ładniejszą reklamą niż kilkanaście wazonów różnych rozmiarów i form nagromadzonych razem i ustawionych symetrycznie. — Będzie w tym myśl artystyczna, atmosfera sztuki i dobrego gustu.

Jest u nas dużo kobiet o zdolnościach artystycznych.

Dotąd malują na porcelanie lub „rzną w marmurze", jak mówi Tetmajer. A gdyby tak zajęły się urządzaniem wystaw sklepowych zawodowo? Brak ładnych wystaw tłumaczy się nietylko brakiem gustu, ale i brakiem czasu. Niejeden kupiec wiedziałby, jak urządzić swe okno, ale nie posiada na to dość czasu. A tu za pewną opłatą możnaby te rzeczy mieć zrobione w pewnych odstępach czasu raz na tydzień czy dwa.

A wyspecjalizować się łatwo. Dobry gust to pierwszy warunek, resztę zrobią specjalne wydawnictwa w tym kierunku. Są tam książki, są i tygodniki. Przeważnie po angielsku, ale jest tam tak dużo ilustracji, że już z nich można się wielu rzeczy nauczyć. Potem doświadczenie zrobi resztę.

Zrobienie okna 2—3 godziny. Zapłata 15—20 zł. Można łatwo zarobić da 1000 zł. miesięcznie.

Odrobienie damskich kołnierzy.

C. O. w E. pytanie: jestem uczony krawiec męski. W ostatnich latach jestem zmuszony prowadzić także krawiectwo damskie. Już bardzo dobrze się do tego wprawiłem, tylko przy kołnierzu jeszcze się fałdki tworzą i nie wiem dokładnie jak zrobić, które sprawieją mi bardzo wiele trudności, i dla tego proszę usilnie, donieść jak mam właściwie robić.

Odpowiedź: Układ ramion i szyji u pań wymaga przy rodzaju odrobienia kołnierza osobnego uwzględnienia.

Pani ma zwykle o wiele prostsze ramiona jak pan, i dla tego tworzy się przy nasadzie kołnierza ostrzejszy okrąg. Że ten kołnierz **musi tu pasować,** to trzeba przy odrabianiu kołnierza, szczególniej na to klaść nacisk, ażeby się ten sam ułożył. Nasada szyji musi się odznaczyć przy przymiarce ubrania, ażeby później własnie w tem oznaczeniu wszyć kołnierz. Kołnierz samo się przez się rozumie, szerszy jak słupek kołnierza, i ten musi wskutek tego, robić to wgięcie, które powstaje pomiędzy szyją a ramieniem. Wykład nie powinien dla tego prosto spadać i także nie odchodzić ukośnie od załamku kołnierza, tylko powinien się stopniowo spadzisto układać.

Redaktor W. Samarzewski Król. Huta. Zakłady graficzne L. Nowak, Król. Huta.

Wyszczególnienie kompletów dod. i przyborów do palt.

Jakość I a.

1,25 szersz. zagraniczny do palt najlepszej jakości (Cimbria) 150 szer.
0,65 najlepszy ajzengarn w rękawy
0,22 aksamit na kiesz.
1,20 płótna żyrardowskiego
0,50 włosianki (Hänsel)
1 kołnierz aksamitny jedwabny
1 arkusz waty
6 dużych guzików
100 cm jedwabiu maszynowego
1 szpulka jedwabiu do dziurek

cena zł . . . 44,80

z wateliną I a 2 m. 9,— zł więcej

Jakość I b.

składa się z tych samych dodatków co jakość I a. Zachodzi tylko ta zmiana, że zamiast szerżu zagran. Cimbria, dajemy również zagraniczny szerż. w bardzo dobrym gatunku.

cena zł . . . 39,80

watelina I a 2 m 9,— zł więcej.

Jakość II a.

składa się
1,40 satineli (bek)
0'65 ajzengarn
1,20 płótno krawieckie
0,22 flanele na kiesz.
9,59 włosianki (Hänsel)
1 kołnierz aksamitny
1 arkusz waty
6 guzików
100 m jedwabiu do szycia
1 spulka jedwabiu do dziurek

razem zł . . . 32,80

z wateliną 2 m 8,— zł więcej.

Jakość II b.

składa się z tych samych dodatków co jakość II a. Zachodzi tylko ta zmiana, że zamiast satineli dajemy szerż wełn.

cena zł . . . 28,60

Jakość III.

Zamiast szerżu klot. Oraz inne dodatki cośkolwiek tańsze.

cena zł . . . 21,00

Wysyła „Odzież“ Król. Huta

CENNIK.

Podszewka do ubrań i palt zimowych.

Sprzedajemy według zasady: Wielki obród mały zysk.
Wysyłka odwrotnie za pobraniem.

Nr. 1.	Szersz wełn. w różnych kolorach .	po 7.80	zł.
„ 2.	Szersz wełn. II w różnych kolorach	„ 7.50	„
„ 3.	Satinela do smokingów oraz bronz. i siwa	„ 10.65	„
„ 4.	Bek ang. do palt	„ 13.—	„
„ 5.	Klot 1, 2 i 3 gatunek .	po 6.50, 4.50, 4.—	„
„ 6.	Podszewka w rękawy . . .	po 2.00	„
„ 7.	Satyna dobra	„ 2.60	„
„ 8.	Satyna lepsza	„ 2.70	„
„ 9.	Satina najlepsza zagr. . . .	„ 4.80	„
„ 10.	„ „ „ w kamizelki ciemna	„ 4.50	„
„ 11.	Eisengarn do palt, różne kolory	4.75 i 5.50	„
„ 12.	„ zagraniczny b. dobry .	„ 6.30	„
„ 13.	Kitaj i Rollkörper w różnych kol. . .	2.20	„
„ 14.	Zagonet	1.40	„
„ 15.	Kieszenie do spodni . . .	„ 1.65	„
„ 16.	Poketing, dobry gatunek . .	„ 2.10	„
„ 17.	Moleskin na kieszenie do spodni .	„ 3 20	„
„ 18.	Włosianka a la Hänsel 80 szer. .	„ 7.50	„
„ 19.	Watelina, 2 gatunki . .	po 3.50, 4.50	„
„ 20.	Płótno krawieckie 80 szer. . . .	po 2.30	„
„ 21.	Płótno Żyrardowskie 80 szer. . .	„ 2.70	„
„ 22.	Juta	„ 1.70	„
„ 23.	Jedwab na klapy 60 szer. bardzo dobry gat. za mtr.	26.— 28.— i 30.—	„
„ 24.	Kanafas wkładka	po 1.10	„
„ 25.	Włosianka z włosia 40 szeroka .	„ 2.20	„
„ 26.	Podszewka zimowa do palt zagr. (Cimbrja 150 szer.)	po 19.—	„
„ 27.	Podszewka zimowa do palt zagr. 150 szer.	„ 15.20	„
„ 28.	Aksamit na kołnierze mtr. od	20.—, 40.—	„
„ 29.	Kołnierze aks. 12 szer. .	po 3.20, 4.20, 6.20	„
„ 30.	Szerze półjedwabie . . .	po 15.50	„
„ 31.	Flanel na kieszenie . . .	„ 3.60	„

Drobne dodatki krawieckie.

Ochraniacz borta do spodni . .	1 mtr.	—.25	zł.
Guziki do ubrania .	małe —.5, duże prima	—.10	„
Guziki frakowe, za stukę .	małe —.9, duże	—.18	„
Guziki zwłosia do rewerend . .	stuka	—.16	„
Szamery do bekiesz	garnitur	4.80	„
Guziki do palt . .	—.18, —.25, —.35 i	—.50	„
Guziki do spodni steinusowe 1 tuzin m	—.40 do	—.45	„
Guziki „ „ blaszane	1 tuzin „	—.10 „ —.18	„
Haczyki do spodni stalowe	1 „ „ .	—.96	„
Spinki „ „ „	1 „ „ .	—.96	„
Spinki II jakość	1 „ „ .	—.60	„
Haczki II jakość	1 „ „ .	—.30	„

Kompletne przybory do palt.

wyszczególnienie na poprzedniej stronie.

Jakość 1a	podszewka zagr. . . .	44.80	zł.
„ 1b	„ „ . . .	39.80	„
„ 2a	z satynelą	32.80	„
„ 2b	z szerzą wełn.	28.60	„
„ 3	z klotem lepszem . . .	21.—	„
	z wateliną 2 metry . .	8.— do 9.— i więcej	„

Kompletne przybory do ubrań.

do tanich ubrań	16,—
średnie	21,—
dobre I jakość	25,75
Najlepsze prima	30.50

Przyrządy i przybory warsztatowe.

Wykuwacz ściegów (frymek) 1 sztuka . .	—.30	zł
Miary centimetrówki	—.30 15.0	„
Kreda biała 4-kanciata i kolorowa sztuka . .	—.10	„
Winkle owal mniejszy 2.50, większy . . .	5.—	„
Szczotki krawieckie z rękojęścią . . .	7,—	„
Rożek do prasowania ramion (Achselkloc) .	1,50	„
Piece do grzania żelaz, z 4 żelazami . .	130.—	„
Manekiny męskie i damskie wielkość 40. 44 46. 48. 50 i 52	26.—	„
Podstawa lakowana, biust obszyty aksamitem czerwonym lub zielonym	29.—	„

Drobne zamówienia do **6 zł uskutecznia się tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki.**

Szan. Czytelniku! nie chodź za szukaniem towaru, szanuj drogi czas.

Napisz tylko kartkę a otrzymasz towar w dom wraz.

Wszystkie powyżej wymienione towary są na składzie i można je otrzymać wprost

Na życzenie wysyłamy próbki podszewek!

Zwracamy również uwagę na naszą nową **K o l e k c j ę**, która zawiera materje najlepszych wyrobów Bielskich Kolegów z okolicy Król. Huty zapraszamy do odwiedzenia naszego składu bez przymusu kupna.

ul. Wolności 76 **Centrala „ODZIEŻ“ Królewska Huta** ul. Wolności 76

W. Samarzewski.